

### **Wydarzenie sprzed niespełna roku**

Na Światowe Dni Młodzieży do diecezji sandomierskiej przybyli przede wszystkim Francuzi. Przeważnie byli to Bretończycy znad Oceanu Atlantyckiego. Niejeden z nich po raz pierwszy wyruszył za granicę. Każdy na pewno z przejęciem chłonął nowo odkrywane wrażenia.

Odbływały się na przemian wspólne modlitwy w kościele Świętej Trójcy i bez troskie zabawy na stadionie. Nawet nie najlepiej wykształceni gospodarze naprawdę nieźle porozumiewali się z francuskimi pielgrzymami.

W polskich domach chętnie przyrządzano dla zagranicznej młodzieży smażone kotlety schabowe. Wprawdzie młode Francuzki zarzekały się, że na co dzień nie spożywają tyle ciężkostrawnych (ciężko strawnych) dań, ale nie zdarzyło się, żeby zażądały na przykład żabich udek na obiadokolację.

Odjeżdżając, Francuzi bez wahania obiecali utrzymywać kontakt z Polakami. Rozstanie było życzliwe i pełne nadziei na ponowne spotkanie już wkrótce.